

Czytania: (Lb 11, 4b-15); (Ps 81 (80), 12-13. 14-15. 16-17); Aklamacja (Mt 4, 4b); Ewangelia (Mt 14, 13-21)

W pierwszym czytaniu słyszymy jak Izraelici pomimo tego, że widzieli jakich cudów dokonał dla nich Bóg, i jak się o nich troszczył w czasie wędrówki przez pustynię, mimo to nie doceniają tego, nie ufają Bożemu prowadzeniu, a raczej tęsknią za tym, co było bardziej cenią sobie w stosunkowo wygodne, bezpieczne i stabilne życie niż zajmowanie się jakimiś religijnymi ideami, do których przekonywał ich Mojżesz.

W pielgrzymce wiary czasem również i współcześnie ludzie tracą nadzieję, nie chcą do niczego dążyć, starać się osiągnąć coś czego się nie zna, ale wolą wygodnie i spokojnie, łatwo i przyjemnie żyć. I w nasze życie wkrada się czasem zmęczenie, rezygnacja, może też rozczarowanie życiem wiary i porzuca się, zaniedbuje życie duchowe. Tymczasem Jezus zawsze chce nas wspierać, to On dodaje nam siłę, zapewnia żywność, której nie można sobie kupić, pokarm, który daje nam siłę w życiu doczesnym i zapewnia życie wieczne. Dlatego jest ważne byśmy nigdy nie odmawiali sobie tego duchowego pokarmu jakim jest eucharystia i byśmy się nie zniechęcali się kroczyć drogą wiary, bo jak mówi Jezus: „jarzmo moje jest słodkie a brzemień moje lekkie”.

Prośmy Boga, aby nas napełniał swoimi darami do syta, i o siłę, wytrwałość i cierpliwość dla nas samych, ale też, aby Bóg miał cierpliwość do nas i naszego dąsania się, niezadowolenia i grymaszenia, i aby zawsze nam wskazywał drogę którą mamy kroczyć.

o. Wiesław Jonczyk SJ